

Em. Prof.zw. Politechniki Wrocławskiej,
HonFRPS Adam Zaleski

Wspomnienie o Stanisławie Jabłonce

Po oddzieleniu się Politechniki Wrocławskiej od Uniwersytetu na początku lat 50 XX w., program Wydziału Chemicznego był tak ustawiony, że pierwsze trzy lata obejmowały przedmioty podstawowe – ogólne, a po trzecim roku następował wybór specjalizacji. Na roku IV były już przedmioty specjalizacyjne, a rok V był rokiem dyplomowym. Ten układ umożliwiał studiowanie specjalizacyjne studentom innych uczelni, na której nie było danej specjalizacji.

Z inicjatywy prof. Witolda Romera, który powrócił z Anglii, w roku 1946 została utworzona na Wydziale Chemicznym specjalizacja Fototechnika – jedyna tego typu w Polsce, której celem było kształcenie chemików stosujących w technice i w przemyśle procesy fotograficzne. Należały do nich przemysł materiałów fotograficznych, przemysł poligraficzny, optyczny i in. a przede wszystkim rozwijająca się w drugiej połowie XX wieku, bardzo ważna w badaniach nad podbojem kosmosu – mikroelektronika, posługująca się w tym czasie techniką mikrofotografii konwencjonalnej. Z powodu swojej nazwy, Fototechnika przyciągała również uwagę wielu osób w innych uczelniach i poza nimi, interesujących się fotografią obrazową i artystyczną.

I oto w 1962 roku na specjalizację Fototechniki zapisał się absolwent Politechniki Śląskiej mgr inż. Stanisław Jabłonka, wybitnie zdolny chemik, zwycięzca I Ogólnopolskiej Olimpiady Chemicznej. Był to ciekawy dla nas precedens, bowiem po raz pierwszy mieliśmy na specjalizacji studenta już wypromowanego w innej uczelni, ale w zakresie technologii organicznej. Główną motywacją tego transferu dla Stanisława Jabłonki, było duże zainteresowanie fotografią, którą już uprawiał będąc studentem na śląskiej uczelni i zamiar pogłębienia wiedzy i dalszych studiów w tym kierunku. Była to dla niego poważna w skutkach decyzja, pociągała bowiem za sobą zmianę miejsca zamieszkania, a zatem przeprowadzkę do innego miasta razem ze schorowaną matką, której był jedynym opiekunem. Wkrótce dostał mieszkanie we Wrocławiu, w którym zamieszkał i ożenił się z mgr bibliotekarstwa Hanną Zakrzewską. U Państwa Jabłonków przychodzą na świat dwaj synowie – Maciej (1968) i Bartosz (1975).

Prof. W. Romer wysoko ocenił Stanisława Jabłonkę, który zaliczył IV i V rok specjalizacji Fototechnika i zatrudnił go na stanowisku asystenta w Katedrze Fototechniki.

I tak rozpoczęła się naukowo-dydaktyczna kariera naszego nowego kolegi. Okazało się, że wybór Profesora był niezwykle trafny. Stanisław harmonijnie wkomponował się w nasz zespół i stał się jego bardzo wartościowym członkiem. Był człowiekiem bezkonfliktowym, a głównym tego powodem była, moim zdaniem, odwaga w podejmowaniu najtrudniejszych zadań w zespole, dążność do samodzielnego rozwiązywania problemów bez liczenia na czyjąś pomoc.

Był z „krwi i kości” Ślązakiem i bardzo się tym chlubił, wykazując typowe cechy tej etnograficznej grupy ludności polskiej – pracowitość, inicjatywę, rzetelność, nieustępliwość i odwagę w trudnych sytuacjach życiowych. Czasami demonstrował nam bardzo dobrą znajomość śląskiej gwary i zwyczajów, ponieważ Ślązacy zachowują swoją odrębność kulturową i językową. Jego śląskie korzenie były bardzo mocne - dziadek - górnik - sztygar był na Śląsku funkcjonariuszem i działaczem Plebiscytu od strony polskiej po I Wojnie Światowej. Zginął w pierwszych dniach II Wojny Światowej.

Uczęszczając do gimnazjum Stanisław ukończył jednocześnie szkołę muzyczną i grywał na swojej wysłużonej pianoli muzykę rytmiczną, głównie rec-tim'y i muzykę jazzową, będąc miłośnikiem gry Adama Makowicza – również Ślązaka.

W roku 1969 uzyskał stopień doktora nauk chemicznych.

W zdobywaniu dalszych cenzusów naukowych, które jako człowiek bardzo zdolny mógł niewątpliwie, bez większego wysiłku uzyskać, przeszkodziła mu wielka aktywność w technologii przemysłowej, z której nie chciał zrezygnować, a także zaangażowanie w działalności politycznej, a szczególnie – społecznej, co uznawał m.in. ze względów rodzinnych, za niezwykle ważne. Był działaczem Solidarności, na szczęście unikając aresztowania. Bardzo aktywnie i z wielkim poświęceniem angażował się w kreowaniu warsztatów terapii zajęciowych dla 50 niepełnosprawnych osób. Nadal rozwijał swoje zdolności w fotografii artystycznej. Wykonał sporo izohelii czarno-białych i był pierwszym w Polsce, i chyba jedynym wykonawcą izohelii barwnych nazwanych izopolichromią, wzorując się na jej twórcy Litwinie J.Karpavi

jusie. Przed wprowadzeniem komputeryzacji były to procesy niezwykle pracochłonne i tylko nieliczni podejmowali się je realizować.

Dr S. Jabłonka był opiekunem - prowadzącym przeszło 40 prac dyplomowych. Obok rozległej dydaktyki, którą słusznie traktował jako główne zadanie szkoły wyższej, poświęcał się pracy badawczej związanej z polskim przemysłem fotochemicznym. Prace te miały zarówno charakter poznawczy jak i technologiczny. Miedzy innymi przez wiele lat był konsultantem naukowym w Bydgoskich i Warszawskich Zakładach Fotochemicznych.

Główne zainteresowania naukowe dra Stanisława Jabłonki skupiały się na syntezie, właściwościach i zastosowaniu kryształów halogenków srebra w systemach światłoczułych przeznaczonych do zapisu informacji obrazowej, a także na zależnościach między strukturą i morfologią tych kryształów a ich właściwościami sensytemetrycznymi, co było w tamtym czasie fundamentalnym zagadnieniem w produkcji materiałów fotograficznych.

Znaczącym obszarem jego działalności badawczej były zagadnienia spektralnej sensybilizacji, wydajności kwantowej i powstawania obrazu utajonego w kryształach AgHal. W ostatnich latach swojej działalności badawczej zajmował się syntezą, właściwościami i technologiczną aplikacją tabliczkowych kryształów halogenków srebra w emulsjach rentgenowskich przeznaczonych do diagnostyki medycznej. Wnosił poważny wkład osobisty do opracowywanych przez Zakład Fototechniki i wdrażanych w przemyśle nowych technologii materiałów światłoczułych. Wyniki swoich prac publikował jako autor i współautor w czasopismach krajowych i zagranicznych oraz przedstawiał na licznych konferencjach naukowych i sympozjach w kraju i zagranicą. Był autorem lub współautorem 75 publikacji naukowych, w tym dwóch rozdziałów w książkach, wielu publikacji popularnonaukowych i licznych raportów z prac dla przemysłu,

Należy wyeksponować działalność dra Jabłonki w dziedzinie nauki o barwie, kolorymetrii trójchromatycznej i fotografii barwnej, będących przez wiele lat obszarem jego działalności dydaktycznej i naukowej.

Dr. S. Jabłonka był wielkim miłośnikiem fotografii i jej niestrudzonym popularyzatorem, współpracując z Europejską i Polską Federacją Stowarzyszeń Fotograficznych. Przez cały okres swojej działalności zawodowej sam również fotografował, a jego prace były prezentowane na wielu wystawach i w czasopismach branżowych. Był ze strony polskiej m. in. członkiem rzeczywistym naukowego stowarzyszenia *International Committee for Imaging Science*.

Jest rzeczą zadziwiającą, że przy takiej aktywności zawodowej znajdował czas na efektywne uczestnictwo w organizacji wrocławskiego oddziału Fundacji im. Brata Alberta, której celem jest niesienie pomocy ludziom niepełnosprawnym. Od 1989 roku przewodniczył Zarządowi Regionalnemu Filii Fundacji we Wrocławiu, a od

1997 roku był wiceprezesem Zarządu Krajowego tej Fundacji. Był współinicjatorem budowy we Wrocławiu pierwszego w Polsce przedszkola i warsztatów dla dzieci niepełnosprawnych. Za zasługi w działalności na tym polu został wyróżniony w 2001 roku nagrodą „Totus Tûûs”, przyznawanej wybitnym postaciom przez fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia” za ponad 20-letnią pracę na rzecz ludzi niepełnosprawnych.

Za działalność naukową i dydaktyczną dr Jabłonka został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą odznaką Politechniki Wrocławskiej, Złotą Odznaką ZNP, Nagrodą Senatu PWr. i wielokrotnie wyróżniony Nagrodą Rektora i Dziekana.

Dr. S. Jabłonka odszedł przed 10 laty - 27 marca 2005 roku, będąc do końca aktywnym w społecznej działalności.

Trudno uwierzyć, że jeden człowiek mógł tak wiele zrobić w ciągu swojego 68-letniego życia, głównie w służbie innym ludziom. Takim pozostanie na zawsze w naszej wdzięcznej pamięci.

Adam Zaleski